

INFORMATOR

Miasta i Gminy Szamotuły



Baborowo ■ Baborówko ■ Brodziszewo ■ Emilianowo ■ Gałowo ■ Gąsawy
Jastrowo ■ Kąsinowo ■ Kępa ■ Koźle ■ Krzeszkowice ■ Lipnica ■ Lulinek
Mutowo ■ Myszkowo ■ Otorowo ■ Pamiątkowo ■ Piaskowo ■ Piotrkówko
Przeclaw ■ Przyborówko ■ Przyborowo ■ Śmiłowo ■ Szczuczyn ■ Witoldzin

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY ISSN 2657-9103

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

Wejdź na spis.gov.pl i spisuj się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r.

+ - Liczymy się
x ÷ **DLA POLSKI!**

Więcej na spis.gov.pl

Pamiętaj, że udział w spisie jest obowiązkowy!

Czytaj więcej na [s. 11](#)

GUS | NSP 2021

Pomysł na działanie i pracę. Dla siebie, sąsiadów i przyjaciół - „Nasz Fyrtel”

Jako samorządowiec i jako obywatel z ogromną przyjemnością obserwuję pomysłowość, aktywność i skuteczność działania członków „Naszego Fyrtla”. Przecież praca takich organizacji to kwintesencja społeczeństwa obywatelskiego, a inicjatywy Stowarzyszenia wywierają bezpośredni wpływ na rozwój wspólnoty, na warunki życia i odpoczynku, twórczo kreują rzeczywistość. Nie tylko członków „Naszego Fyrtla”. Dotyczą one wszystkich mieszkańców Szamotuł!

■ burmistrz Włodzimierz Kaczmarek

Czytaj więcej na [s. 5](#)

Michał Zieliński Wojewodą Wielkopolskim!

W dniu 29 stycznia 2021 roku, premier Mateusz Morawiecki, na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji, powołał Michała Zielińskiego na stanowisko wojewody wielkopolskiego.

Wojewoda Wielkopolski urodził się w Szamotułach. Jest absolwentem Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Od 2018 r. pełnił funkcję dyrektora Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Razem z żoną wychowują troje dzieci.



Szamotuły potrzebują kultury! [s. 2](#)

Wywiad z Piotrem Koczorowskim
Prezesem Zarządu
ZGK Sp. z o.o.
w Szamotułach [s. 3](#)

Walter Unterhofer
- wspominamy
przyjaciela
Szamotuł [s. 4](#)

Pomagajmy
bezpiecznym
kotom [s. 4](#)

„Brzdąc” Chaplina
z muzyką na żywo
w kinie Halszka [s. 8](#)

Sekcje SzOK
- nabór [s. 8](#)

Marcin Wlizło
- silny człowiek
na trudne czasy [s. 9](#)

Pałący problem - ogień bez dymu



Czytaj więcej na [s. 6](#)

Tomasz Grabowski: Nazwisko Koczorowski dla szamotulskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej nie jest nowe. Zetknął się Pan z zakładem jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku, zarządzał też nim Pana brat. To ambitjonalne wyzwanie czy raczej ciekawostka o charakterze prywatnym?

PIOTR KOCZOROWSKI: Moja obecność w charakterze prezesa zarządu w Spółce ZGK wynika z faktu, że znam szamotulską spółkę dosyć dobrze. W połowie lat 90. ubiegłego wieku zdecydowałem o podziale WPWiK (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji) i WPEC (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej) w Poznaniu w imieniu ówczesnego wojewody poznańskiego. Część majątku tych podmiotów została przydzielona Miastu i Gminie Szamotuły. Na podstawie porozumienia z ówczesnymi władzami Miasta i Gminy Szamotuły przekazałem im ten majątek w celu utworzenia podmiotu komunalnego w postaci zakładu budżetowego albo spółki prawa handlowego. Moja rekomendacja szła w kierunku powołania spółki ze względu na możliwość odliczenia amortyzacji, a co za tym idzie finansowania odnawiania majątku.

Pana CV, doświadczenie zawodowe i osiągnięcia budzą zrozumiałą szacunek – absolwent administracji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, podyplomowe studium rachunkowości i finansów, uprawnienia syndyka, do sprawowania zarządu komisarycznego i zasiadania w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Kierował Pan Wydziałem Działalności Gospodarczej w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, delegaturą Ministerstwa Skarbu Państwa, przeprowadził przekształcenia własnościowe około 150 przedsiębiorstw państwowych w tym m.in. Goplany i Herbapolu. Był Pan wiceministrem Skarbu Państwa. Która z funkcji i stanowisk które Pan pełnił była najbardziej interesująca i która z nich przyniosła najwięcej satysfakcji?

P.K.: Każda z pełnionych funkcji była w tamtym czasie dużym wyzwaniem. Decydowałem o likwidacji przedsiębiorstw państwowych z przyczyn ekonomicznych i w celu prywatyzacji, nadzorowałem m.in. realizację zobowiązań inwestycyjnych na sumę 5 mld złotych. Był to okres trudny i niejednokrotnie bolesny dla załóg likwidowanych przedsiębiorstw z przyczyn ekonomicznych. Można powiedzieć, że były to działania o charakterze pionierskim ponieważ nikt wcześniej w Europie i na Świecie nie przechodził z gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki rynkowej. Okres ten przyniósł mi najwięcej satysfakcji, ponieważ tworzona była wtedy nowa rzeczywistość społeczno-ekonomiczna w której dane mi było uczestniczyć w roli kreatora przekształceń własnościowych na terenie wojewód-

Nasza rozmowa z ...

Piotrem Koczorowskim

Prezesem Zarządu Zakładu Gospodarki Komunalnej w Szamotułach Sp. z o.o. – pyta Tomasz Grabowski



stwa wielkopolskiego i lubuskiego, a także przez krótki czas w całym kraju.

Przejdźmy do Szamotuł i Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Firma prowadzi zróżnicowaną działalność: to wodociągi i kanalizacja, gospodarka odpadami i opieka nad zielenią miejską, działa też (na mniejszą skalę) w innych branżach. Czy w praktyce gospodarczej gminne spółki realizujące niedochodowe najczęściej zadania mają szansę na zysk?

P.K.: Oczywiście, jak Pan Redaktor wspominał, nasza Spółka prowadzi zróżnicowaną działalność. Największym problemem nie jest jednak zróżnicowanie, lecz – nazwijmy to – „administracyjny bagaż”, który nadmiernie reguluje realizowane przez nas zadania. Trafnym było by stwierdzić, że przychody mamy regulowane, a wydatki rynkowe. Wystarczy podać za przykład własnie działalność wodociągowo-kanalizacyjną. To ile możemy na tej działalności wygenerować przychodu zależy od organu administracji rządowej, który raz na 3 lata ustala wysokość taryf. Jednocześnie jednak nasze wydatki – na bieżące utrzymanie sieci i infrastruktury, a także na działania inwestycyjne – są już wolnorynkowe. Może się Pan domyślać, że często występuje tu rozdźwięk i część naszych zadań wykonujemy po kosztach własnych. Podobnie jest z odpadami, których finansowanie reguluje m.in. ustawa o odpadach, a ponoszone przez nas wydatki w tym zakresie są już uzależnione od sytuacji na wolnym rynku podmiotów zagospodarowujących odpady. Dostaje się specyficzna, choć typowa dla całego kraju, sytuacja występuje odnośnie pływali. Obiekt ten nigdy nie finansował się sam, ale trudno w Polsce znaleźć pływalię, która się samofinansuje. Osobiście nie znam takiego przypadku. Uprzedzając też pytanie o hotel mogę od razu po-

wiedzieć, że jesteśmy dobrej myśli co do jego perspektyw. Oczywiście rok 2020 i bieżący są dla branży hotelowej wyjątkowo trudne, ale ostatnio „normalny” rok działalności, tj. 2019 hotel zakończył z wynikiem ok. -180.000, przy czym sama amortyzacja jako koszt wyniosła niemal -400.000 zł. To pokazuje, że w normalnych warunkach obiekt ten jest w stanie pokryć swoje bieżące koszty z nawiązką.

Pomówmy o kanalizacji w Szamotułach – ile jest jeszcze takich miejsc w mieście, w których nie ma kanalizacji? Czy jest to kwestia decyzji właścicieli poszczególnych posesji czy technicznych warunków uniemożliwiających podłączenie nieruchomości do systemu kanalizacji?

P.K.: Panie Redaktorze, Miasto i Gmina Szamotuły są skanalizowane w dosyć wysokim stopniu. Jeśli chodzi o samo miasto to sieć kanalizacyjna obejmuje ok 95% miejskiej infrastruktury mieszkaniowej. Sieć miejska to ok. 58,9 km. Poza miastem procent skanalizowania jest oczywiście niższy, bo i odległości znacznie większe. Szacujemy, że skanalizowanie terenów pozamiejskich wynosi ok 65%. Sieć kanalizacyjna w tym przypadku to 72 km. Przewidujemy, że w najbliższych latach skanalizujemy tereny wsi Koźle, Przeclaw, Rudnik, Witoldzin, Żalewo, Czyściec, Jastrowo-Ostrolésie, Gąsawy, Emilianowo, Piaszkowo, Kąsinowo. W pozostałych miejscowościach teren jest bardzo rozległy i wymaga dużej ilości pompowni i oczywiście sieci grawitacyjnej i tłocznej. Jednocześnie trzeba jednak pamiętać, że urządzenia do odbioru ścieków to jedno, ale koniecznym jest zadbanie o dalszą infrastrukturę. I tak kończymy właśnie rozbudowę oczyszczalni w Otorowie, planujemy rozbudowę oczyszczalni w Pamiątkowie, przewidujemy stopniową modernizację oczyszczalni głównej w Szamotu-

łach. Chcemy na przykład zmodernizować proces odwadniania osadów ściekowych, co pozwoli zmniejszyć ilość odpadu pościekowego, a to znowu wygeneruje znaczne oszczędności, bo zmniejszy się koszt zagospodarowania tego odpadu w kompostowniach firm zewnętrznych. Ambitne plany przewidują także modernizację lokalnych przepompowni i budowę suszarni osadów ściekowych, a także konieczną co jakiś czas wymianę taboru. Oczywiście zamierzenia te będą w dużej mierze uzależnione od dostępności środków finansowych ze źródeł zewnętrznych – unijnych i krajowych. Na dzień dzisiejszy przygotowujemy projekty, występujemy o decyzje i pozwolenia tak, aby być w gotowości, gdy finansowe środki zewnętrzne staną się dostępne. Staramy się przewidywać przyszłość i odpowiednio planować, również, a może przede wszystkim, uwzględniając zamierzenia, plany i polityki realizowane przez Miasto i Gminę Szamotuły. Takie jest nasze zadanie jako Spółki przynależnej do lokalnego samorządu.

Jeszcze jedna kwestia – czy uważa Pan, że należy ograniczać ingerencję służb w zieleni miejską do działań absolutnie niezbędnych czy raczej sądzi Pan, że jednostki zajmujące się tym segmentem powinny działać bardzo zdecydowanie i precyzyjnie realizować założony „plan” utrzymania zieleni? Innymi słowami – łąki kwietne czy przycięte „na centymetr”, perfekcyjne trawniki w stylu „angielskim”?

Ekologia i natura czy uporządkowana gospodarka zielenią miejską?
P.K.: W dzisiejszych czasach coraz bardziej zwraca się uwagę na ekologiczne aspekty działania ludzi. Dotyczy to również działań podmiotów komunalnych. Kiedyś faktycznie zakładano, że wspomniane przez Pana Redaktora trawniki w stylu „angielskim” są dowodem porządku i dbałości o teren. Od kilku lat przekonujemy się jednak, że takie spojrzenie ma swoje wady. Wiedza ekologiczna jest coraz bardziej powszechna. Zaczynamy, także w Polsce, zdawać sobie sprawę, że w wielu kwestiach trzeba zmienić nawyki. Tak jest m.in. z zielenią. Dlatego, przyjmując za właściwe najnowsze trendy, staramy się nie naruszać miejsc w sposób naturalny przeznaczonych do rozwoju fauny i flory. Spółka powstrzymuje się m.in. od wykaszania obszarów na których rozwijają się łąki kwietne oraz potencjalne schronienia dla drobnych ssaków takich jak jeże czy ryjówki, a także jaszczurek, owadów czy ptaków terenów otwartych. Jest to ogólnoeuropejska tendencja pozwalająca na optymalny rozwój środowiska naturalnego. Trawy niekoszone przyczyniają się do zmniejszania hałasu oraz pochłaniają zanieczyszczenia z transportu. Zapobiegają także erozji gleby. Takie działania przyczyniają się też do wspierania właściwej retencji wód. Trawnik ma większe możliwości magazynowania i odparowania

wywaniania wody, co przekłada się na schładzanie i nawilżanie nagrzanego powietrza. Podobny tryb stosują już zarządcy zieleni w Krakowie, Legnicy i Warszawie oraz w wielu miastach holenderskich. Oczywiście dotyczy to przestrzeni, po której mieszkańcy poruszają się rzadziej lub w ogóle. Tam, gdzie ruch jest duży, chcemy zapewnić wygodę i bezpieczeństwo poruszania się po gminie oraz właściwą estetykę lokalizacji. Dlatego podległe mi służby komunalne skupiają się przede wszystkim na tych terenach, które są często użytkowane przez mieszkańców, tj. parkach oraz skwerach, a także przy drogach i chodnikach w szeroko rozumianych pasach jezdni. Takich obszarów nie można zostawić „samym sobie” – z oczywistych względów. Przy okazji mogę wspomnieć, że szamotulska spółka komunalna obsługuje parki o powierzchni ok. 21 hektarów. Do jej zadań należy także opieka nad skwerami oraz pasami zieleni przy ulicach i drogach o powierzchni ok. 25 hektarów oraz pielęgnacja krzewów o powierzchni ok. 1.500 metrów bieżących.

Koronawirus mocno uderzył w samorządy. W spółki takie jak ZGK szczególnie mocno – myślę przede wszystkim o specyficznym segmencie jej działania czyli hotelu i basenie. To bardzo konkretne straty. Jaki jest wpływ ograniczeń w działalności tych jednostek na ogólny bilans Zakładu Gospodarki Komunalnej? Czy będzie można te straty „odrobić”?

P.K.: Wpływ koronawirusa w oczywisty sposób wpłynął na sytuację Spółki. Wynik finansowy basenu był gorszy, niż to ma miejsce zwyczajowo, choć – jak wspominałem wcześniej – pływali nie były samowystarczalne finansowo. Trudno też, żeby zamknięcie (z przerwami) od marca 2020 r. hotelu nie miało negatywnego skutku na jego wyniki. Jestem jednak zdecydowanie dobrej myśli. Jeśli pokonamy pandemię i sytuacja uornujemy się, widzę przed hotelem pozytywną perspektywę. W 2019 r. odbyły się w nim 254 imprezy biznesowe, rodzinne i sportowe, a zajętość pokoi wyniosła 9 247. W normalnych warunkach obiekt odwiedzają licznie przedstawiciele handlowi, przedsiębiorcy i pracownicy. Odbywa się wiele szkoleń, wydarzeń integracyjnych i konferencyjnych. Infrastruktura sportowa w okolicy, tj. basen, hala sportowa i boiska są zaś zachętą dla drużyn sportowych. W obiekcie bywały takie drużyny jak Piast Gliwice, Lech Poznań, Odra Opole, Wisła Płock, a także zawodnicy z Hiszpanii, Czech, Niemiec a nawet RPA i Izraela. Wierzę, że wraz z powrotem koniunktury, będziemy cieszyć się z podobnych wizyt ponownie, a sam obiekt będzie też służył lokalnej przedsiębiorczości i społecznikom. Hotel udostępnia bowiem miejsce dla Rotary, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy czy takich organizacji jak Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w Szamotułach.

Zegnamy przyjaciela z Bruneck, który zasłużył się w sposób zupełnie wyjątkowy na niwie współpracy pomiędzy miastami partnerskimi naszej grupy pięciu ściśle współpracujących ze sobą samorządów europejskich. Wcześniej informowaliśmy o tym fakcie na naszych stronach internetowych. Informator daje możliwość dotarcia także do Czytelników, którzy nie korzystają z sieci.

Bardzo smutna wiadomość dotarła z naszego partnerskiego miasta Bruneck we Włoszech. 7 lutego w wieku 70 lat zmarł Walter Unterhofer. W latach 1990-2005 pełnił funkcję radnego – przewodniczącego zarządu miasta Bruneck, który z wyjątkowym od-

Odszedł Walter Unterhofer



daniem zajmował się współpracą z miastami partnerskimi. To był wielki i oddany przyjaciel Szamotuł. Kilkakrotnie odwiedził nasze

miasto. Jako przedstawiciel gminy Bruneck odwiedził Szamotuły m.in. z okazji Dni Europy w 2004 roku. Wtedy to nastąpiło przekazanie daru – wozu strażackiego od strażaków z Bruneck strażakom z naszej gminy.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu Waltera Unterhofera we współpracę partnerską Szamotuły wielokrotnie otrzymywały z Bruneck pomoc rzeczową, jak na przykład minibus szkolny, wspomniany wyżej wóz strażacki dla OSP Otorowo, czy też kurtki ochronne dla Straży Pożarnej w Szamotułach. Owocem tej współpracy był również dar z Bruneck w postaci łóżek szpitalnych przekazanych do Hospicjum

Domowego w Szamotułach. Warto nadmienić, że te dary spływały w okresie kiedy nadrabialiśmy bardzo trudne kryzysowe lata i cieszyliśmy się z każdej formy pomocy.

Nasi mieszkańcy pamiętają zapewne widywany kiedyś niemal codziennie żółty minibus z napisem „Gemeinde Bruneck-Schülertransport”. Minibus, wówczas 7-latek z przebiegiem zaledwie 30 tys. km długo służył do dowożenia dzieci i młodzieży do szkół, na zawody sportowe i inne imprezy. Ten charakterystyczny pojazd został przyprawiony do Szamotuł 27 listopada 1998 r. właśnie przez pana Waltera i trzech przedstawicieli gminy Bruneck. Zawsze byliśmy pod wrażeniem entu-

zjazmu, wielkiego optymizmu, poczucia humoru i życzliwości pana Unterhofera. Kochał życie i kochał ludzi. Już jako emeryt wciąż działał charytatywnie dla społeczności swojego miasta. Oczkiem w głowie Waltera Unterhofera były coroczne Festiwale Staromiejskie. Zapytany dlaczego wciąż to robi odpowiedział – robię bo to lubię. Jeśli szukać wzorca działań w sferze promocji miasta i regionu to nasz przyjaciel z Bruneck był i jest dla nas szlachetnym wzorem. Ponoć nie ma ludzi niezastąpionych, lecz Walter Unterhofer należy niewątpliwie do ludzi, których trudno zastąpić.

Niech spoczywa w pokoju!

■ Red

KONSULTACJE

KONSULTACJE SPOŁECZNE W SPRAWIE OPRACOWANIA SZAMOTULSKIEGO PROGRAMU DOTYCZĄCEGO LECZENIA NIEPŁODNOŚCI METODĄ ZAPŁODNIENIA POZAUSTROJOWEGO SĄ PROWADZONE NA DEDYKOWANEJ PLATFORMIE ELEKTRONICZNEJ:

<https://szamotuly.konsultuje.pl/>

Termin rozpoczęcia konsultacji: **1 marca 2021 r.**

Termin zakończenia konsultacji: **31 marca 2021 r.**

Celem konsultacji jest poznanie opinii mieszkańców Miasta i Gminy Szamotuły na temat przyjęcia programu polityki zdrowotnej dotyczącego leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego.

INFORMACJA

Uprzejmie informuję, iż **od dnia 1 marca 2021 roku**, Ośrodek Pomocy Społecznej w Szamotułach jest czynny **w poniedziałki od godz. 8.00 do 16.00** **od wtorku do piątku od godz. 7.30 do 15.30.**

Iwona Lembicz-Kwaterna
Dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Szamotułach

Koty należą do najstarszych i najpopularniejszych obok psów przyjaciół człowieka. W Europie ich historia sięga setek lat p.n.e., w tym czasie ich losy zmieniały swoje oblicze: raz były szanowane, innym razem traktowane okrutnie.

Wśredniowieczu masowo pozbawiano życia koty podejrzewane o konspiracyjne z diablem, co spowodowało ogromny wzrost populacji myszy i szczurów, i co za tym idzie szerzenie się licznych zaraz i epidemii. Taka sytuacja zmusiła ludzi do zmiany swojego podejścia do tych zwierząt i relacje między człowiekiem i kotem uległy znacznej poprawie.

Dzisiaj koty towarzyszą ludziom w codziennym życiu zarówno na wsi jak i w mieście. Wyróżniamy koty trzymane w domach dla zapewnienia człowiekowi towarzystwa, inne – to koty żyjące w bliskim sąsiedztwie gospodarstw domowych, które ludzie karmią i nie muszą polować dla zdobycia pożywienia, jeszcze inne to koty wolnożyjące, które nigdy nie miały właściciela i od zawsze żyły na wolności, a ich kontakt z człowiekiem jest ograniczony.

Status prawny kotów wolnożyjących reguluje Ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. Pierwsze zdania ustawy brzmią: „Zwierzę, jako istota zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”.

W myśl tejże ustawy, koty wolnożyjące to zwierzęta nieudomowione

Dziki koty - sprzymierzeńcy czy utrapienie?



żyjące w warunkach niezależnych od człowieka, które są dobrem ogólnonarodowym i powinny mieć zapewnione warunki rozwoju i swobodnego bytu. Oznacza to, że mogą one przebywać w miejscu, w którym bytuje kocia populacja i nie należy ich przeganiać, wyłapywać, wywozić, czy przesiedlać.

Często ich naturalnym środowiskiem są okolice siedlisk ludzkich, tereny należące do spółdzielni lub wspólnot mieszkaniowych, a także tereny Rodzinnych Ogrodów Działkowych. Ich obecność w tych miejscach nierzadko budzi wśród mieszkańców, użytkowników działek niezadowolony, należy jednak pa-

miętać, że koty odstraszą gryzonia, polują na myszy, szczury i w związku z tym są bardzo przydatne i powinny być za to docenione. W swoim codziennym bytowaniu narażone są na różne niebezpieczeństwa, zagrożenia im ruch uliczny oraz większe zwierzęta, chorują, zdarza się, że nie mają możliwości zdobycia wystarczającej ilości pożywienia, dlatego też potrzebują pomocy człowieka, chociażby w zakresie dokarmiania, czy zapewnienia schronienia w zimie. Dbanie o to, żeby miały się gdzie schronić przed mrozem, umożliwienie wejścia do piwnic, uchylanie okienek, to często dla tych zwierząt kwesta życia lub śmierci. Niestety,

nagminnie spotykamy się z odwrotnymi działaniami, które czynią życie kotów trudniejszym. Zachowania takie są nie tylko objawem bezduszności w stosunku do tych pożytecznych stworzeń, ale wynikają również z braku znajomości zapisów Ustawy o ochronie zwierząt.

Ta Ustawa nakłada na Gminy obowiązek corocznego określenia w drodze uchwały programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganie bezdomności zwierząt. Należy podkreślić, że koty wolnożyjące w naszej Gminie takim programem objęte są już od kilku lat. Jego założenia obejmują następujące działania: dokarmianie, odrobaczanie, odpchlanie, zabiegi sterylizacji i kastracji, znakowanie oraz leczenie kotów. Zmierzają one do ograniczenia ich niekontrolowanego rozmnażania, zapewnienia zdrowia kociej populacji, aby kotom żyło się łatwiej i aby ludzie, w których sąsiedztwie koty przebywają mieli świadomość, że są one zdrowe i zadbane. Program realizowany jest przy pomocy społecznych opiekunów, z którymi Miasto i Gmina Szamotuły zawiera umowy na wolontariat, a którzy z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem pomagają wolnożyjącym kotom przetrwać w ich naturalnym środowisku. Wolontariusze otrzymują budki dla kotów, które stawiane są w miejscach, gdzie zwierzęta te pozbawione są schronienia, dbają o porządek wokół budek, dostarczają codziennie karmę, zapewniają kotom opiekę weterynaryjną zawożąc chore lub ranne do wyznaczonego gabinetu weterynaryjnego w celu leczenia, czy też wyko-

nia zabiegu sterylizacji, po czym dopilnowują aby w pełni odzyskały siły i mogły być wypuszczone z powrotem w ich naturalne środowisko. Należy pamiętać, że wolontariusze dokarmiają koty, dlatego nie powinniśmy na własną rękę pozostawiać pożywienia w przypadkowych miejscach. Niezjedzone resztki to możliwość łatwego zdobycia pokarmu, która przyciąga do miasta dzikie zwierzęta, takie jak dziki, lisy, borsuki, nie wspominając już o gryzoniach – myszach i szczurach. Jeżeli chcemy już pomóc kotom, to dopilnujmy, aby w miejscu dokarmiania nie pozostawiały niezjedzone resztki, dbajmy o higienę i porządek wokół nich.

Koty wolnożyjące towarzyszą człowiekowi od lat, żyją bardzo blisko siedlisk ludzkich. Często nieufne, gdy tylko zrozumieją, że nic złego z naszej strony im nie grozi dają się łatwo oswoić. Jednak najważniejsze abyśmy zapewнили im takie warunki, aby w swojej przestrzeni na wolności czuły się bezpiecznie i abyśmy czerpali wspólne korzyści z naszego sąsiedztwa.

W przypadku, gdy spotkasz bezdomnego, wolnożyjącego kota, który z jakiegoś powodu potrzebuje pomocy (np. jest chory, ranny, uczestniczył w zdarzeniu drogowym) **zadzwoń** do Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły **pod numer 61 29 27 534**, czynny w poniedziałki w godz. od 8:00 do 16:00, od wtorku do piątku w godz. od 7:30 do 15:30. Można też dzwonić do Straży Miejskiej, Policji lub schroniska dla zwierząt pod nr tel. 724-551-775, 690-186-797.

■ I.S.

Pomysł pojawił się przed 6 laty. Pomysł na działanie i pracę. Dla siebie, sąsiadów i przyjaciół. Dla bezpiecznej zabawy dzieci i ochrony środowiska w którym żyją. Dla wspólnoty, dla małej, szamotulskiej ojczyzny...

„Nasz Fyrtel”



foto: Magda Prętka/Polska Press

Bicie rekordu Guinnessa – wykonano 558 malunków kredą na asfalcie. Poprzedni rekord – 423

Dzisiaj, kiedy „Nasz Fyrtel” okrzepł, dojrzał, nie wszyscy wierzą, że udało się aż tyle zrobić. A udało się bardzo dużo.

Jako grupa sąsiadów uznaliśmy – wspomina Damian Dubiel – że czas najwyższy aktywować naszych sąsiadów, znajomych i przyjaciół do wspólnego działania oraz zadbać i zainteresować lokalne władze naszym pięknym laskiem położonym przy ul. Leśnej.

Z czasów młodości pamiętam, że „lasek tętnił” życiem, jako dzieci graliśmy w piłkę, koszykówkę, organizowaliśmy podchody itp. Graliśmy mecze w piłkę rodzice kontra dzieci. Wówczas wiele rzeczy powstało dzięki naszym rodzicom. I tak np. mój ojciec „wyspawał” bramki do gry w piłkę nożną, inny rodzic wykonał kosz do koszykówki, który zawisł na drzewie itp.. Cofając się jeszcze głębiej w czasie na tzw. „plendzu” (betonowe plac) organizowane były zabawy taneczne. (organizatorka pani Jenek).

Stowarzyszenie „Nasz Fyrtel” założyli Maciej Magdziarek i Damian Dubiel, a członkami Zarządu zostali sąsiedzi z Leśnej i okolic. Jak stowarzyszenie, to i cele, a te wydawały się oczywiste: integracja społeczna, wspólne, atrakcyjne formy wspólnego spędzania czasu, organizacja imprez o charakterze edukacyjnym, rozrywkowym i sportowym. Założyciele „Naszego Fyrtla” ofertę skierowali do wszystkich mieszkańców Szamotuł, nawiązali współpracę z innymi stowarzyszeniami, brali udział w szkoleniach i konferencjach organizowanych przez Wielkopolską Radę Koordynacyjną i Związek Organizacji Pozarządowych. Nabierali doświadczenia i wiedzy, jak skutecznie działać. Myśleli przede wszystkim o zagospodarowaniu lasku przy ul. Leśnej. To pierwsze i z perspektywy członków rozpoczynającej działalność organizacji pozarządowej, najważniejsze zadanie. Udało się.

Jesteśmy dumni i zarazem szczęśliwi. Widzimy, ile osób spędza aktywnie czas w „Leśnym Zakątku”. Młodzież może uprawiać sport, grając w koszykówkę i siatkówkę oraz korzystać z urządzeń siłowni zewnętrznej. Mieszkańcy mogą także odbyć mały spacer, a przy okazji dowiedzieć się kilku ciekawostek na temat fauny i flory w naszym lasku. Można śmiało powiedzieć, że „Leśny Zakątek jest miejscem wyjątkowym – mówi Damian Dubiel.

Marcin Piechocki, kierownik Wydziału Kultury, Sportu i Funduszy Pomocowych Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły: „Nasz Fyrtel” to jedno z aktywniejszych stowarzyszeń działających w sferze społecznej. Członkowie skupili się wokół idei zagospodarowania bliskiego im miejsca (Lasku – przyp. red.), jakby „stworzenia go” od nowa. Od samego początku wspieraliśmy ich i konsultowaliśmy z nimi wiele działań, które Gmina podejmowała na tym terenie. Nie kryje, że taka współpraca dla samorządu jest wyjątkowo cenna – możemy zmieniać szamotulską rzeczywistość wspólnie, bezpośrednio odpowiadając na potrzeby mieszkańców.

Członkom stowarzyszenia nie brakuje pomysłów, choć jak twierdzą, nie są one rezultatem wielogodzinnych narad i posiedzeń. W większości przypadków powstają bardzo spontanicznie, w czasie wspólnie spędzonych chwil. Rodzaj *perpetuum mobile* – wpadli na pomysł imprezy integracyjnej, a jej

efektem – poza dobrą zabawą – jest powstanie następnych inicjatyw. Członkowie Naszego Fyrtla skromnie mówią o tych najbardziej spektakularnych o wyścigu kolarskim dla dzieci, młodzieży i w kategorii open, gdzie rywalizowali zapaleni miłośnicy kolarstwa szosowego i bicie rekordu „Guinnessa” w rysowaniu kredą obrazów na ulicy, którego motywem przewodnim były flagi państw świata. Rekord został pobity a dokonali tego mieszkańcy Szamotuł.

Bardzo ciepło wspominają też jedną z organizowanych przez „Nasz Fyrtel” imprezę, w czasie której pojawili się goście z „Innej Galaktyki”. Innymi słowy – „Gwiezdne wojny” w „Leśnym Zakątku” w Szamotułach! Członkowie Stowarzyszenia zgłaszają projekty w ramach Szamotulskiego Budżetu Obywatelskiego. Nie tylko zgłaszają – potrafią też zadbać, by ich projekty zyskały akceptację mieszkańców. Oczywiście najważniejsza inicjatywa sto-

rowerowych. Organizują pikniki, spotkania informacyjne i mini konsultacje – np. dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego. Mimo, że działają dopiero od kilku lat, potrafili przekonać do swoich pomysłów także lokalnych przedsiębiorców, którzy chętnie wspierają ich działania. Siłą Stowarzyszenia, poza oryginalnością pomysłów i skutecznością działań, jest niewątpliwie zdolność do łączenia pokoleń w myśleniu o wspólnocie.

Działalność stowarzyszeń i fundacji to fundament na szczeblu lokalnym – o działaniach społeczników mówi Damian Dubiel – *Przez naszą działalność wsluchiwałam się w głos mieszkańców, w ich potrzeby i oczekiwania wobec lokalnych władz samorządowych. Uważam, że Szamotuły mają ogromny potencjał, gdyż działa w naszym mieście wiele organizacji i stowarzyszeń które aktywizują naszą społeczność. Mogę wymienić tutaj Fundację Varietae. Szlachetną Paczkę...*



Bicie rekordu uatrakcyjnili sportowcy z STREET WORKOUT SWS TEAM

warzyszenia to projekt rewitalizacji lasku przy ul. Leśnej. Realizacji doczekały się też pomysły zorganizowania lodowiska przy Szkole Podstawowej nr 3, projekt „Ratujmy życie”, w ramach którego kupiono i zamontowano defibrylatory w miejscach publicznych. „Nasz Fyrtel” zainicjował też zamontowanie stacji naprawy rowerów i wiat przy szamotulskich ścieżkach

W „Naszym Fyrtlu” działają przede wszystkim ludzie „młodzi” duchem. Również wiekiem. Jednym z liderów Stowarzyszenia jest Kamil Malinowski: *Przez obecną sytuację epidemiologiczną nasze działania są trochę utrudnione, ale pierwszy pomysł na ten rok udało nam się już zrealizować, a więc nagraliśmy filmik propagujący ekologiczną metodę palenia.*

Zrodził nam się pomysł o zrobieniu streama na wiosnę dla mieszkańców, dzięki któremu będziemy mogli odpowiedzieć na ich pytania, wejść z nimi w jakąś formę interakcji. W tym roku mamy wspólny pomysł ze Stowarzyszeniem Awejjosa, by zorganizować Dzień Dziecka z prawdziwego zdarzenia. Wstępne rozmowy z lokalnymi stowarzyszeniami i grupami są prowadzone. Liczę na to, że współpraca będzie owocna. Również 501-szy Legion, czyli oficjalna międzynarodowa grupa fanów i cosplayerów Star Wars, także jest zainteresowana ponownym pojawieniem się w naszym mieście. Marzy mi się też zorganizowanie akcji, aby pomóc bezdomnym zwierzętom ze schronisk. Sam mam psa ze schroniska i widzę, że pomoc takim zwierzętom jest bardzo potrzebna. Na jesień chcielibyśmy zorganizować Dzień Wschodu. Już w 2019 roku w Muzeum Zamku Górków odbyło się wydarzenie „Z Zamku Górków na wschód i południe. Podróże literackie.” Było to spotkanie z wykładowcą z Instytutu Wschodniego Uniwersytetu im. Adma Mickiewicza doktorem Piotrem Oleksym. Pomysł jest taki, aby dzieci, młodzież i dorośli zdobyli ciekawą wiedzę o naszych najbliższych, wschodnich sąsiadach i świetnie się bawili. Będziemy to organizować ze Stowarzyszeniem Awejjosa.

Akcja informacyjna dotycząca ekologicznego i oszczędnego palenia w piecach wywołuje bardzo pozytywne reakcje mieszkańców Szamotuł.

Akcja „Ogień bez dymu” w Szamotułach została zorganizowana pierwszy raz rok temu – informuje Kamil Malinowski – *Od tamtej pory staramy się przekazywać informację o tym, że powietrze to nie jest dobro tylko jednego człowieka, a nas wszystkich. W tym roku zorganizowaliśmy domowy pokaz oraz roznosiliśmy ulotki. Na razie prowadzimy akcję w najbliższym obszarze działalności „Naszego Fyrtla”, a więc w okolicach ulicy Leśnej. Docelowo nie chcemy ograniczać się tylko do tamtego obszaru, ale rozszerzyć tę działalność na całe Szamotuły. Dziękujemy Urzędowi Miasta oraz lokalnym dziennikarzom za rozpowszechnienie informacji o tej akcji. Oczywiście chcemy mówić o ekologii cały rok i taki też mamy zamiar. Gdzie tylko możemy będziemy przekazywać proekologiczne informacje, aby trochę zmienić nawyki i aby można było spokojnie wyjść z domu w zimniejsze dni nie martwiąc się, że przesiąkniesz zapachem dymu, albo będziemy się dusić oparami zatrujących gazów.*

Burmistrz Szamotuł Włodzimierz Kaczmarek – *Jako samorządowiec i jako obywatel z ogromną przyjemnością obserwuję pomysłowość, aktywność i skuteczność działania członków „Naszego Fyrtla”. Przecież praca takich organizacji to kwintesencja społeczeństwa obywatelskiego, a inicjatywy Stowarzyszenia wywierają bezpośredni wpływ na rozwój wspólnoty, na warunki życia i odpoczynku, twórczo kreują rzeczywistość. Nie tylko członków „Naszego Fyrtla”. Dotyczą one wszystkich mieszkańców Szamotuł!*

Oficjalnie Stowarzyszenie „Nasz Fyrtel” liczy kilkunastu członków. Tych, którzy pracują na rzecz tej małej, lokalnej społeczności jest zdecydowanie więcej!

■ T.G.

Nawiązując do tematu „Ogień bez dymu” zachęcamy do zapoznania się z bardzo przejrzystymi opracowanymi ilustracjami zalecanego sposobu palenia. Kto dotychczas palił inaczej powinien zacząć już dziś, albo od jutra palić „od góry”. To w znaczny sposób pomoże nam rozwiązać ten palący problem zadyminiania powietrza, którym oddychamy. Sposób prosty i niezwykle skuteczny!

Gdzie da się palić od góry?

W każdym kotle / piecu, gdzie wylot spalin z paleniska jest **NAD** paliwem.

Dla dobrego dopalania potrzebne jest **powietrze wtórne**, ale nie jest ono niezbędne, aby metoda w ogóle zadziałała.

Kocioł z poziomym wymiennikiem **Kocioł z pionowym wymiennikiem** **Kocioł z nadmuchem**

Piec kaflowy **Piec kuchenny** **Kominek / piec na drewno**

W których piecach i kotłach **nie** pali się od góry?

Wszędzie tam, gdzie wylot spalin z paleniska jest **POD** paliwem.

Kocioł dolnego spalania **Kocioł górno-dolny**

Tu spalanie już przebiega prawidłowo. To jak rozpalanie od góry ale "do góry nogami", dzięki czemu można palić na okrągło.

W takich kotłach rozpaść od góry będzie trudno lub nie uda się, gdyż zwykle najłatwiejsza droga dla powietrza wiedzie dolnym wylotem z paleniska (jak powyżej). Pozostaje wtedy palić krocząco.

Rozpalanie od góry – krok po kroku

- Rozpalenie ~10-15 min.**
- Wypalanie gazów ~2 godziny**
- Dalsze palenie metodą krocząca**
- Spalanie koksu kilka(naście) godzin**

Powietrze Wtórne
kłapka: węgiel: ~1-2mm
drewno: ~3-4mm
otwory/rozeta: węgiel: do połowy
drewno: całkiem otwarte

Powietrze Pierwotne
~5-10mm
kłapka **nie może** się całkiem domykać (szczelna min. 1cm)

jeśli jeden zasyp wystarczy, następnego rozpalenie ~24h po poprzednim

jeśli trzeba dalej grzać

Powietrze Wtórne zamknięte

Powietrze Pierwotne bez miarkownika: ~1-2mm
z miarkownikiem: kłapka powinna się domykać

Środki ostrożności

Co prawda zmiana sposobu palenia sama w sobie nie niesie nowych ani nadzwyczajnych zagrożeń czy problemów, ale może ujawnić zaniedbania w utrzymaniu kotłowni, które bywają w skrajnych przypadkach naprawdę groźne. Dlatego ostrzegamy na wyrost.

Przed pierwszym paleniem od góry wyczyść komin! Zarośnięty sadzą lub co gorsza smołą komin może zapalić się w dowolnym momencie – niezależnie jak będziesz dalej palić – i w najgorszym wypadku puścić z dymem cały budynek! W razie pożaru kominą możesz mieć pretensje tylko do siebie, bo to twoje zaniedbanie.

W pierwszych próbach nie ładuj do pełna – co najwyżej do połowy wysokości komory zasypowej (czyli zwykle max. ~15cm). Jeśli nigdy nie ładujesz kotła do pełna, to z pełnym załadunkiem mogą wyjść na jaw nieszczelności (zbyt duży niekontrolowany dopływ powietrza do kotła), przez co może nie dać się opanować temperatury – z zagotowaniem wody wyłącznie. Dla niektórych to problem dość częsty, inni się z tym nie spotykają – a można się wystraszyć. W poprawnie wykonanej instalacji c.o. zagotowanie wody nie jest groźne – ale nie wszystkie są poprawnie wykonane, dlatego lepiej tego unikać.

W uszczelnieniu kotła pomocną będzie wymiana sznura szklanego uszczelniającego dolne drzwiczki (jeśli taki tam oryginalnie był i da się wstawić nowy; kotły *made in garaż* często nie mają żadnych uszczelnień). Gdyby nie dało się kotła uszczelnić – pozostań przy paleniu krocząco, tam nie trzeba ładować paliwa do pełna.

Co na rozpałkę? Ze dwie garście szczap drewna nie grubszych niż dwa palce ułożonych najlepiej na całej powierzchni paliwa. Do tego na wierzch trochę drzazg, chrust, słoma, kawałek kartonu itp. – im tego drobnego więcej, tym start szybszy i łatwiejszy, szczególnie w kotłach bez nadmuchu. Żadnych tworzyw sztucznych, nigdy.

Co jeśli wygasto? Dokład jeszcze trochę rozpałki, podpal ponownie jeśli trzeba i przypilnuj, aż paliwo pod spodem się zapali. Pierwsze podejścia mogą być trudne – uczysz się palić niemal od nowa – ale z czasem będzie szło od ręki.

Co jeśli kocioł wolno się nagrzewa? Będzie wolniej niż zwykle, ale bez przesady. Grzejniki powinny być ciepłe (40-50st.C) max. w pół godziny. Jeśli nagrzanie instalacji trwa znacznie dłużej – dawaj więcej rozpałki, podaj więcej powietrza, a kocioł szybciej osiągnie temperaturę. W zamian za mniej ostre rozpalenie, kocioł **będzie grzał dłużej o kilka godzin**, co pozwoli wygrzać ściany budynku i po kilku dniach zauważysz, że przed rozpaleniem nie będzie już tak dramatycznie zimno jak dawniej.

Jak dokładać? Przy paleniu od góry nie dokłada się wcale – rozpalasz raz, większą ilość paliwa, i masz wolne od kotłowni na kilka-kilkanaście godzin. Pod koniec, jeśli jest potrzeba, można do resztki żaru dołożyć od boku (palenie krocząco opisane na pierwszej stronie ulotki).

Jakie efekty daje poprawne palenie

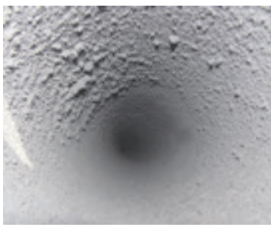
poza oszczędnością paliwa, czasu i nerwów



W piecu są płomienie lub żar, nigdy nie snuje się siwy dym.



Komin nigdy nie kopci jak wściekły, ani przez minutę.



W kominie nie ma smoły, jest niewiele suchej, sypkiej sadzy

Odpady to nie opał

Ze spalania tworzyw sztucznych albo mebli w domowych warunkach powstają **chemikalia, którymi truje się szczury i karaluchy**. Czy w ogóle zdajesz sobie sprawę, że traktując piec jak śmietnik zniszasz nasz kraj do standardów trzeciego świata a z siebie robisz małą z brzytwą, którą ktoś zaraz zechce przymusowo podłączyć do droższych źródeł ciepła, byle tylko przestała zatruwać ludzi naokoło?

To są niebezpieczne odpady – trzymaj z dala od pieca:

- Plastik
- Folia
- Kartony po mleku i sokach
- Meble
- Butelki PET
- Drewno impregnowane/malowane
- Płyty wiórowe
- Używane pieluchy
- Stare buty i ubrania
- Płyty OSB
- Panele podłogowe
- Wykładziny
- Opony
- Podkłady kolejowe

To nadaje się na rozpałkę:

- Szary karton
- Szary papier
- Skorupy z orzechów i inne suche odpady z roślin

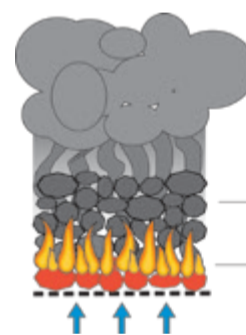
Dużo więcej informacji o ekonomicznym paleniu znajdziesz na portalu:

CzysteOgrzewanie.pl

Pałac w ten sposób marnujesz 1/3 paliwa

Kiedy węgiel/drewno podpalasz w typowym piecu/kotle **od dołu**, gorące spaliny przechodzą przez całość paliwa. **Wszystko rozpała się na raz** i uwalnia mnóstwo ohydneho ale palnego gazu potocznie zwanego dymem. Dym można spalić (to są opary smoły), ale gdy jest go tak dużo, większość nie zdąży się dopalić i zostaje zamrowana.

Ten sposób palenia nadaje się wyłącznie do koksu (koks nie zawiera żadnych gazów). Palenie w ten sposób węglem/drewnem to strata ~1/3 paliwa przez niedopalenie gazów.



Gazów jest bardzo dużo a tlenu brakuje (większość "zjadł" już ogień poniżej). Dlatego cuchnąca chmura odlatuje niedopaloną w komin i odtąd nazywa się dymem.

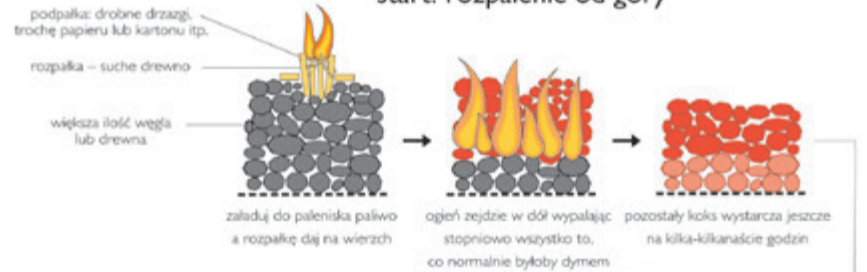
Tu jeszcze się **NIE** pali. Opał się smaży i uwalnia **palne gazy**

Ta część się pali i gwałtownie podgrzewa wszystko powyżej

Jak ekonomicznie palić węglem i drewnem

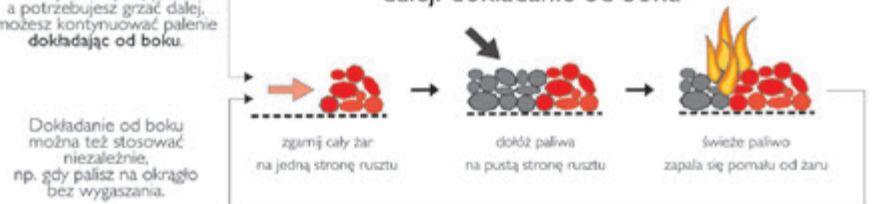
Poniższe metody palenia powodują, że opał zapala się **stopniowo**. Dzięki temu dym ma możliwość dopalić się (prawie) do czysta – oszczędzasz 1/3 paliwa.

start: rozpalenie od góry



Kiedy kończy się palić, a potrzebujesz grzać dalej, możesz kontynuować palenie **dokładając od boku**.

dalej: dokładanie od boku



Przydomowe oczyszczalnie ścieków - zgłoszenie

Zgłoś przydomową oczyszczalnię ścieków do Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły

Przypominamy, że oprócz zgłoszenia budowy instalacji przydomowej oczyszczalni ścieków organowi administracji architektoniczno-budowlanej w Wydziale Budownictwa, Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Szamotułach, każdy właściciel nieruchomości, na której taka instalacja powstała, przed rozpoczęciem jej użytkowania **ma obowiązek dokonania zgłoszenia eksploatacji przydomowej oczyszczalni ścieków w Wydziale Ekologii i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły.**

Obowiązek zgłoszenia eksploatacji przydomowej oczyszczalni ścieków o przepustowości do 5m³/d do organu środowiska wynika z art. 152 ustawy Prawo ochrony środowiska, a niespełnienie tego obowiązku, zgodnie z art. 342 ustawy Prawo ochrony środowiska, jest wykroczeniem i podlega karze grzywny.

POBIERZ DRUK ZGŁOSZENIA EKSPLOATACJI PRZYDOMOWEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW

na stronie internetowej: www.bip.szamotuly.pl

w zakładce: SPRAWY ZAŁATWIANE W URZĘDZIE → WYDZIAŁ EKOLOGII I OCHRONY ŚRODOWISKA → ZGŁOSZENIE EKSPLOATACJI PRZYDOMOWEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW, lub w holu Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły, Wydział Ekologii i Ochrony Środowiska, ul. Dworcowa 24, budynek D.

Informacji w sprawie udziela Wydział Ekologii i Ochrony Środowiska pod numerem telefonu: 61-29-27-536, w poniedziałki w godzinach 8.00-16.00.

Zbiornik bezodpływowy - obowiązki właściciela

Posiadasz na nieruchomości zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych lub przydomową oczyszczalnię ścieków? Upewnij się, że znasz swoje obowiązki!

Jeśli na Twojej nieruchomości znajduje się zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych lub przydomowa oczyszczalnia ścieków, pamiętaj, że masz obowiązek:

1. Gromadzenia nieczystości ciekłych w zbiorniku bezodpływowym i pozbywania się zebranych na terenie nieruchomości nieczystości ciekłych przez podmioty do tego uprawnione. Sprawdź czy Twoje nieczystości odbiera przedsiębiorca **posiadający zezwolenie.**

Niedopuszczalne jest aby ścieki powstające w gospodarstwach domowych były gromadzone lub wywożone wspólnie z gnojówką, gnojowicą lub innymi odchodami zwierzęcymi na grunty rolne!

2. Zawarcia umowy oraz posiadania dowodów uiszczenia opłat potwierdzających korzystanie z usług wykonywanych przez podmioty posiadające zezwolenie na opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych na terenie Miasta i Gminy Szamotuły.

Powyższe obowiązki właściciela nieruchomości reguluje ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1439). Ich niedopełnienie, zgodnie z art. 10 ust. 2 ww. ustawy podlega karze grzywny. W przypadku właścicieli nieruchomości, którzy nie zawarli umów, Gmina ma obowiązek zorganizować opróżnianie zbiorników bezodpływowych. W wydanej z urzędu decyzji ustalony zostanie: obowiązek opróżnienia zbiorników bezodpływowych, wysokość opłaty, termin jej uiszczenia, a także sposób i terminy udostępniania zbiorników w celu ich opróżnienia (art. 6 ust. 7 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1439). Decyzja zostanie wydana na okres 1 roku i ulegnie przedłużeniu na kolejny okres, jeśli właściciel nieruchomości nie przedstawi, na co najmniej 3 miesiące przed upływem daty obowiązywania decyzji, umowy, w której termin rozpoczęcia wykonywania usługi nie jest późniejszy niż data utraty mocy obowiązującej decyzji.

Informacji w sprawie udziela Wydział Ekologii i Ochrony Środowiska pod numerem telefonu: 61-29-27-536, w poniedziałki w godzinach 8.00-16.00.

URZĄD MIASTA I GMINY SZAMOTUŁY
apeluje

Miej Klasę

Posprzątaj po swoim pupilu !!!



STOP KUPOWEMU ZNIEWOLENIU

PAMIĘTAJ! Każdy pupil to nie tylko przyjaciel, ale także obowiązek.

Ty za swojego pupila się nie wstydzisz!
NIE POZWÓL BY ON WSTYDZIŁ SIĘ ZA CIEBIE!

Czy wiesz, że...

- psie odchody nie użyźniają gleby, zawierają natomiast jaja pasożytów,
- alejki osiedlowe i place zabaw są skażone jajami pasożytów, które mogą przetrwać w glebie nawet 10 lat,
- psie odchody mogą być źródłem wielu chorób odzwierzęcych np. toksokarozy, giardiozy, tasiemczycy, toksoplazmozy, salmonelozy, kampylobakteriozy,
- na choroby odzwierzęce może zachorować dorosły człowiek oraz dzieci, których organizm jest najmniej odporny na infekcje, a nawyk wkładania rąk do ust podczas zabawy w piaskownicy lub przedmiotów zanieczyszczonych piaskiem, jest bardzo częsty.

Sprzątając psie odchody:

- unikasz chorób odzwierzęcych,
- szanujesz prawo innych do życia w czystym i przyjaznym środowisku,
- przestrzegasz norm społecznych.

Dlatego:

- pobierz bezpłatny worek z dystrybutorów zlokalizowanych w:
 - Szamotułach przy ulicach: Leśnej, Lipowej, Łąkowej, Ignacego Łukasiewicza, Ostrorogskiej, Pływackiej, Ratuszowej, Sportowej, Zamkowej, Spółdzielczej, Feliksa Nowowiejskiego, Słonecznej, Sezamkowej, Leonarda Głabisza, Ignacego Krasickiego oraz przy placu Henryka Sienkiewicza, Al. Jana Pawła II, Al. 1-go Maja,
 - szamotulskich parkach: Zamkowym, Jana III Sobieskiego, Tadeusza Kościuszki, Maksymiliana Ciężkiego
 - miejscowościach: Pamiątkowo, Baborówko, Kępa, Gałowo i Mutowo.
- sprzątnij nieczystości w pobrany worek lub zwykłą torebkę foliową,
- wrzuć odchody do pojemnika na psie odchody lub w ogólnodostępne kosze miejskie,
- zwróć uwagę osobom, których psy przebywają tam, gdzie nie powinny: w piaskownicach i na placach zabaw,
- odrobaczaj swojego psa 4 razy w roku.

*„Pies przyjacielem człowieka,
To prawda stara jak świat,
Lecz gdyby tak jeszcze po nim posprzątać,
Jak czysty byłby wtedy świat!”*

Maria Bączkovicz

W klasycznym, niemych kinie jedną z najważniejszych postaci był taper. To osoba grająca na pianinie, improwizująca podkład muzyczny do wyświetlanych scen. Wydawałoby się, że ta forma muzykowania na zawsze zniknęła z kin, które wyposażono w najnowocześniejsze systemy nagłośnieniowe. Jednak potrzeba obcowania z muzyką graną na „żywo” jest silniejsza od stereo, dźwięku przestrzennego i... pandemii.

Już zapowiedzi tego „seansu koncertowego” brzmiały bardzo obiecująco. Czy synteza obrazu i granej „na żywo” muzyki może w XXI wieku być dla widzów intrygująca? Czy konfrontacja współczesnych dźwięków z kręgu rocka i muzyki teatralnej, nowoczesnego, elektrycznego instrumentarium z filmem sprzed wieku stworzy zupełnie nową, intrygującą jakością artystyczną? Oczywiście!

O ile dla większości widzów „Brzdąc” Chaplina nie stanowił wielkiej tajemnicy, to już muzyka zespołu Czerwie ułożona specjalnie do filmu już tak.

Czerwie to niezależna polska formacja prezentująca alternatyw-

Seans koncertowy w „Halszce”



ne dźwięki z pogranicza folku, etno, sceny absurdu, teatru i filmu – czytamy w materiale promującym „seans koncertowy” – Stworzyli własny, niepowtarzalny styl charakteryzujący się niekonwencjonalnym wykorzystaniem instrumentów muzycznych oraz będący fuzją wielu gatunków muzycznych. W skład grupy wchodzi

obecnie czterech muzyków – Wojtek Zaborowski, Maciek Kudłacik, Paweł Zawarus, Piotrek Bogunia – operujących następującym instrumentarium: perkusja, ksylofon, instrumenty perkusyjne, instrumenty etniczne, bas, gitara, mandolina, akordeon, syntezatory. Grupa zagrała ponad 700 koncertów w Polsce i Europie.

Czerwie są w ścisłej czołówce grup grających na żywo muzykę do filmów niemych.

Materiał promujący „seans koncertowy” czytelnie określił charakter grupy i ich twórczość. Muzycy zaproponowali silny, motoryczny, osadzony w rockowych ramach przekaz, momentami dominujący nad obrazem. Nie jest to zarzut – „Brzdąc” z 1921 roku nabrał zupełnie nowych znaczeń, stał się obrazem współczesnym. Oczywiście filmy Chaplina zawsze były emocjonalnie różnorodne, zawsze obok gagów i śmiechu pojawiała się nutka nostalgii i wzruszenia. W „Brzdącu” według Czerwie jest podobnie, muzyka „śledzi” akcję filmu, ale też komentuje poszczególne sekwencje i je interpretuje. Nagle sceny, które bez podkładu Czerwie wywoływały salwy śmiechu, teraz zmuszały do zadumy. Nawet słynny motyw snu bohatera filmu, z latającymi po ekranie aniołkami, zmienił swój charakter. Przestał być pretekstem do zabawy, wywoływał natomiast szersze, niekoniernie zabawne refleksje. Po prostu – szamotulanie w „Halszce” zobaczyli zu-

pełnie nowego Chaplina, co po 100 latach obecności na ekranie wydawało się zupełnie niemożliwe.

Trudno się dziwić, że widzowie-słuchacze wychodzili z kina zachwyceni – doskonały film, uznawany za klasykę gatunku i intrygująca muzyka grana na żywo. Pokaz uświadomił widzom ogromny, nie podlegający żadnej dyskusji, wpływ muzyki na odbiór „ruchomych obrazów”. Co równie istotne – po tak długiej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa, szamotulanie spragnieni kontaktu z kulturą mogli nareszcie się spotkać. Jeszcze w bardzo ograniczonym przepisami (do 50% pojemności sali) gronie, ale ważne, że takie spotkanie mogło dojść do skutku. Mówił o tym dyrektor Piotr Michalak z Szamotulskiego Ośrodka Kultury.

Bardzo interesująca i ambitna propozycja SzOK-u na inaugurację sezonu. Miejmy nadzieję, że już bez ogólnopolskich utrudnień i tzw. uzasadnionych przerw w pracy. Kultura potrzebuje Szamotuły i Szamotuły potrzebują kultury!

■ T.G.

ZAPRASZAMY DO SEKCJI I KLUBÓW SZAMOTULSKIEGO OŚRODKA KULTURY NABÓR DO WSZYSTKICH GRUP JEST NADAL OTWARTY!



ARTYSTYCZNY RYSUNEK WARSZTATOWY
FOTO-PSTRYK
KAPELA DUDZIARSKA
KLUB FOTOGRAFICZNY DLA ZAAWANSOWANYCH
KLUB MALUCHA
KLUB TAŃCA TOWARZYSKIEGO "FILEMON"

SEKCJA GIER PLANSZOWYCH I KARCIANYCH
SEKCJA INSTRUMENTÓW KLAWISZOWYCH RO-CA-YA
SEKCJA PLASTYCZNA
SEKCJA TAŃCA HIP-HOP
SEKCJA TEATRALNA
STUDIO PIOSENKI SZOK

NAUKA GRY NA FLAŻOLECIE
ORKIESTRA KAMERALNA "CAPELLA SAMOTULINUS"
ORKIESTRA SZOK
PRACOWNIA CERAMIKI
SEKCJA BALETOWA
SEKCJA FOTOGRAFICZNA

ŚPIEWNIK GITAROWY
WARSZTATY GITAROWE YOU CAN PLAY
WARSZTAT RĘKODZIELNICZY – TworzyMY!
ZESPÓŁ FOLKLORYSTYCZNY "SZAMOTUŁY"

Ulica Dworcowa w Szamotułach. Na tyłach starego domu handlowego niepozorne, pomalowane na czarno wejście. Zwyczajny przechodzień mógłby je przeoczyć. Jednak uwagę przykuwa wielka opona stojąca przed schodami prowadzącymi do drzwi wejściowych. Dlaczego tam stoi?

Marcin Wlizło - silny człowiek na trudne czasy...



Wejście do klubu nie krzyczy wieloma barwami. Na ciemnych, masywnych drzwiach informacja: „Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów od dnia 28. 12.2020 roku obiekt udostępniamy tylko zawodnikom kadry narodowej, którzy są w posiadaniu ważnej licencji/legitymacji zawodnika”. Zwyczajne betonowe schody prowadzą na piętro. Tam, za szklanymi drzwiami, znajduje się większe pomieszczenie. Kto wejdzie tam po raz pierwszy zdziwi się, że jest aż tak duże. Już pobieżna ocena nie pozostawia wątpliwości – to złożona z kilku mniejszych pomieszczeń sala treningowa, wypełniona specjalistycznym sprzętem. Jego charakter wyjaśnia przeznaczenie – to siłownia.

Byłem żołnierzem zawodowym. Staralem się pogodzić służbę, moją pasję i zaangażowanie. Służyłem w Złocińcu, a mieszkaliśmy jeszcze wtedy z narzeczoną (teraz żoną) w Pile. Praca, dojazdy, później treningi – nie starczało czasu na życie rodzinne. Postanowiliśmy to zmienić. A że marzyliśmy od jakiegoś czasu o siłowni postanowiliśmy znaleźć odpowiednie miejsce – mówi Marcin Wlizło, wicemistrz Polski Strongmanów 2020 roku, właściciel siłowni – Wybraliśmy Szamotuły! Pamiętam, jakby było to dzisiaj – 28 grudnia 2017 roku oglądaliśmy lokal, w styczniu podpisaliśmy umowę, w lutym prace rozpoczęła ekipa remontowa. W połowie kwietnia 2018 roku otworzyliśmy siłownię. Jednocześnie szukaliśmy domu – znaleźliśmy go i zamieszkaliśmy w Gaju Małym. Świetne miejsce, a i do siłowni to tylko kilka minut drogi.

Wicemistrz Polski, jeden z najsilniejszych ludzi w tej części Europy, jest osobą bardzo kontaktową i otwartą. Tuż po przywitaniu, bez zbędnych ceregieli przechodzimy na „ty”. Jest łatwiej, skracamy dystans. W jego klubie to zasada – na dowód nie czekamy zbyt długo. Pierwszy zawodnik, który przechodzi obok miejsca w którym rozmawiamy przedstawia się i wita.

Tutaj wszyscy witają się ze sobą, dzięki temu nikt nie jest anonimowy, wszyscy się znają po imieniu, w każ-

dej chwili możemy sobie pomóc, o coś spytać, poradzić się. Uważam, że takie podejście jest optymalne, szczególnie ważne dla ludzi, którzy rozpoczynają treningi – Marcin Wlizło nie ma żadnych wątpliwości – Staramy się stworzyć tutaj przyjazną atmosferę. I udaje się. Chwała ją szczególnie panie, które u nas ćwiczą – jest ich prawie 25%. Myślę, że klimat panujący na sali jest sprawą podstawową. Zwyczajnie początkujący są trochę spięci, ale po chwili już jest dobrze – to ważne, by 150 do 200 osób (mówię o czasie, kiedy nie mieliśmy ograniczeń związanych z pandemią), które regularnie do nas przychodzi czuło się komfortowo. Większość ćwiczących to osoby, którzy nie myślą o tym, by robić „karierę” jako zawodnicy. Najczęściej przychodzą, by zrzucić parę kilogramów, by być w dobrej formie fizycznej, wyrzeźbić czy poprawić trochę sylwetkę. Nie chcą mieć przesadnie rozbudowanej masy mięśniowej. Ćwiczą dla zdrowia, by fajnie się poczuć, akceptować swój wygląd. Kiedy warto zaczynać treningi? Nie ma takiej reguły, nie ma takiego wieku. To sprawa indywidualna. Ważny jest cel ćwiczeń, jaki ktoś sobie zakłada. Są tacy, którzy chcą bawić się w sport, inni trenują dla przyjemności. Ja zaczynałem mając 13 lat. Pamiętam jak to wyglądało, w jakich warunkach i jakim sprzętem dysponowałem. Przypominam sobie, jak swoje pierwsze sztangi robiłem z puszek po farbie... Regularnie ćwiczę już od 24 lat – może te początki tak bardzo mnie zahartowały?! Dzisiaj sytuacja, gdy chodzi o moż-

liwości, jest zupełnie inna, kluby i siłownie są dostępne bez problemów. Młodzież i dorośli mają możliwość bezpiecznego trenowania. Wszystkich interesuje, ile trzeba ćwiczyć by osiągnąć widoczne, zadawalające efekty. Tutaj też nie ma sztywnych reguł – uśmiecha się Marcin – Myślę, że po roku, maksymalnie półtora roku ćwiczeń widać już duże postępy. Jednak zawsze podkreślam – najważniejsze jest to, by trenować „pod kontrolą” profesjonalistów i trenerów. Wtedy jest to bezpieczny sport.

Jest południe, a w siłowni przy Dworcowej już trenuje kilka osób. Jest zawodniczka, która skupiła się na ćwiczeniach o charakterze fitnessowym, jest siłacz wykonujący właśnie zestaw wstępnych ćwiczeń rozciągających, jest też kilku młodych zawodników skupionych na podnoszeniu sztang i wyciskaniu kolejnych ciężarów. Nie trzeba ich specjalnie zachęcać do ćwiczeń – wiedzą, dlaczego tutaj przychodzą. Między nimi „krążą” trenerzy – coś podpowiedzą, poprawią sylwetkę przy konkretnym przyrządzie, doradzą.

Pandemia wywarła też ogromny wpływ na pracę siłowni, w obiekcie obowiązuje drobiazgowo przestrzegany reżim sanitarny. Nie każdy może do siłowni wejść – zgodnie z wytycznymi ograniczono liczbę trenujących do zarejestrowanych zawodników z licencją. To powoduje, że ćwiczący czują się bezpiecznie i chętnie pojawiają się w siłowni, przyjeżdżają nawet zawodnicy z Poznania, Suchego Lasu...

Marcin Wlizło – Od 2009 roku startuję w zawodach dla strongmanów. Nie kryję, że z sukcesami. Miałem dużo szczęścia – dostałem szansę startu z takimi gwiazdami jak Irek Kuraś czy Sławek Toczek. Poznałem też Mariusza Pudzianowskiego. Do 2013 roku to była prężnie rozwijająca się dyscyplina, odbywało się dużo zawodów. Po 2013 roku imprez było trochę mniej, a ja doszedłem do wniosku, że to odpowiedni moment do zrobienia „redukcji”. Nie, nie znaczy to nic niepokojącego – postanowiłem kilka kilogramów „zrzucić”, a wtedy ważyłem około 150 kg. Kosztowało to trochę pracy, ale efekty były widoczne – zredukowałem masę ciała do 130 kg, a moja sylwetka zmieniła się na tyle, że zacząłem brać udział w zawodach kulturalystycznych. Sprawiało mi to wielką przyjemność. Tylko że w kulturystyce nie zawsze kryteria ocen były dla wszystkich czytelne, zdarzało się, że dostawałem sygnały od znających dyscyplinę trenerów i zawodników, że w konkretnych zawodach powinienem zająć lepsze miejsce. Dlaczego zajmowałem niższe? Do dzisiaj nie wiem. Bardzo żałuję i trochę szkoda. Jednak zawsze wracałem do zawodów strongmanów – tego typu rywalizację uwielbiam, wszystko jest czytelne i jasne. Dla mnie też ważne, że utrzymuję wagę i odpowiednią sylwetkę. Oczywiście nic nie dzieje się bez pracy – trening był i jest zawsze najważniejszy, ważna jest też dieta. Nauczyłem się jeść normalnie, zdrowo. Dobieram makroskładniki, białko, tłuszcze, węglowodany, wita-

miny. Ciągłe mówię jednak o sobie, że jestem „fitnessiarzem” – skupiam się na treningach kulturalystycznych i wprowadzam do treningu elementy strongman. Cztery razy w tygodniu trening na siłowni, jeden trening tygodniowo ze sprzętem do zawodów strongman. Jak już wspominałem regularnie trenuję od 24 lat, a w 2020 roku zdobyłem tytuł wicemistrza Polski Strongmanów – nie ma takiej możliwości, bym zdobył tytuł pracując chaotycznie, spontanicznie, nie dobierając odpowiedniego treningu i diety. Wyniki przychodzą wtedy, gdy podchodzi się do sportu bardzo racjonalnie. To nie jest lekki sport.

Wyjątkowo charakterystyczne w zawodach strongmanów jest to, że praktycznie nie ma zawodów, w których rozgrywa się takie same konkurencje. Zawsze jest ich 6, jednak zależnie od organizatorów przybierają różne formy. Może właśnie dlatego nie jest to sport olimpijski?

To prawda – potwierdza Marcin – konkurencje zmieniają się, organizatorzy dbają, żeby zawody były maksymalnie atrakcyjne dla kibiców. Na przykład – rozgrywamy konkurencję przeciągania – czasami „przestawiamy” TIR-y, czasami ciągnik, zdarza się, że są to sanie. Pamiętam, że kiedyś dźwigałem silnik ... To samo z ciężarami – na przykład dźwigamy wielkie kłody zamiast sztang. Dla nas to nie jest aż tak bardzo ważne, to są po prostu przyrządy. Zawsze na zawodach chodzi o to, żeby wyłonić najbardziej wszechstronnego i najsilniejszego zawodnika. Dochodzi też element taktyki, ona często decyduje...

Potrzeba też determinacji. Przed Mistrzostwami Polski Marcin nabawił się kontuzji żeber, tuż przed startem „nawalila” kość łokciowa, a w czasie eliminacji naciągnął staw kolanowy. Mimo to zdobył tytuł wicemistrza Polski Strongmanów 2020. Do jego największych sukcesów sportowych można też zaliczyć drugie miejsce w prestiżowych zawodach Arnold Classic Europe. Bierze udział w kilkunastu zawodach strongmanów w sezonie i jest zapraszany na zawody w Europie, USA i Chinach.

Byłem w USA i brałem udział w takich poważnych zawodach Arnold, uznawanych za Mistrzostwa Świata Amatorów. To ogromne wyróżnienie. Nie każdy może tam startować – musi dostać zaproszenie! W planach mam następne występy w Ameryce, ale to wszystko zależy od tego, co będzie się działo z pandemią. Dostałem też zaproszenie do cyklu zawodów w Chinach. Pierwsza ich edycja planowana jest na czerwiec tego roku. Mam nadzieję, że dojdzie do skutku. Przed rokiem chciałem zorganizować pokaz zawodów Strongman w Szamotułach. Nie udało się, pandemia...

Może uda się w tym roku? Jeżeli będzie to zależało od Marcina, to nie mamy żadnych wątpliwości. Przecież koledzy mówią o nim – Silny człowiek na trudne czasy!



#SZCZEPIMYSIĘ

DLACZEGO WARTO ZASZCZEPIĆ SIĘ PRZECIWKO COVID-19?

- UCHRONISZ SIEBIE I NAJBLIŻSZYCH PRZED ZACHOROWANIEM
- SZCZEPIONKA JEST BEZPŁATNA I DOBROWOLNA
- SZCZEPIONKA JEST BEZPIECZNA – PRZEBADANA PRZEZ POLSKIE I UNIJNE INSTYTUCJE
- ZOSTANIESZ ZBADANY PRZED PODANIEM SZCZEPIONKI – SPRAWDZISZ SWÓJ AKTUALNY STAN ZDROWIA
- ZYSKASZ WEWNĘTRZNY SPOKÓJ
- SZCZEPIAĆ SIĘ, PRZyczyniasz się do szybszego powrotu nas wszystkich do normalnego życia

SZCZEPIONKI SĄ NAJBARDZIEJ SKUTECZNĄ METODĄ
CHRONIĄCĄ PRZED ZARAŻENIEM RÓŻNYMI CHOROBYMI.
KORZYSTAMY Z TEJ ZDOBYCZY NAUKI OD POKOLEŃ.

GDZIE MOŻESZ ZASZCZEPIĆ SIĘ PRZECIWKO COVID-19?

NAJBLIŻSZY PUNKT SZCZEPIEŃ ZNAJDZIESZ NA STRONIE

WWW.GOV.PL/SZCZEPIMYSIE

WIĘCEJ INFORMACJI:

WWW.GOV.PL/SZCZEPIMYSIE

CAŁODOBOWA INFOLINIA 989



Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej



Ęko-krzyżówka dla najmłodszych

1. Wkładanie odpadów do odpowiednich pojemników to...?

2. Ponowne wykorzystanie odpadów.

3. Gęsta trująca mgła (zjawisko atmosferyczne).

4. Główny składnik bluzy z polaru (tworzywo sztuczne).

5. Kolor worka do segregacji na szkło.

6. Nauka o przyrodzie.

7. Duży samochód do wywozu odpadów.

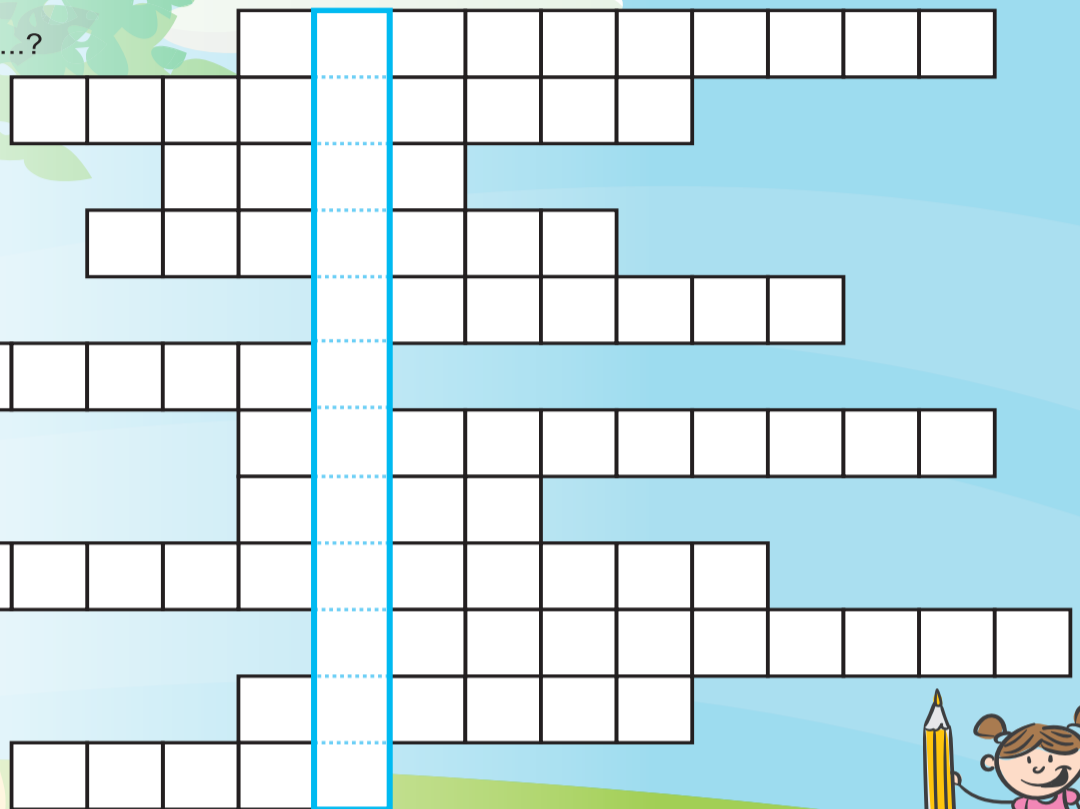
8. Niezbędna ciecz do życia dla ludzi, zwierząt i roślin.

9. Wrzucamy do niego trawę i liście.

10. Niszczenie niebezpiecznych odpadów.

11. Świeci jasno na niebie, daje energię, ciepło i prąd.

12. Kolor worka do którego wrzucimy karton po mleku.



Uzupełnij odpowiedzi i odczytaj ukryte hasło!

Rozwiązywanie krzyżówek uczy i bawi. Tematyka ekologiczna jest wyjątkowo praktyczna i pożyteczna. Zachęcamy do rozwiązywania krzyżówek naszych Czytelników, zwłaszcza tych najmłodszych. Trzy pierwsze trafne rozwiązania zostaną nagrodzone. Odpowiedź należy przesłać w wiadomości prywatnej (Messenger) na profil Urzędu Miasta i Gminy w Szamotułach na FACEBOOKU.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

Od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadza Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021.

Udział w spisie jest obowiązkowy. Spisem objęci są:

- mieszkańcy Polski – zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy,
- stali mieszkańcy Polski przebywający w czasie spisu za granicą.

Obowiązkową metodą jest samospis internetowy. Wejdź na stronę GUS spis.gov.pl i wypełnij formularz spisowy. Jeżeli nie możesz tego zrobić we własnym zakresie, odwiedź najbliższy urząd gminy. Na czas trwania spisu urzędy gmin przygotowały specjalne miejsca, gdzie wykonasz samospis.

Nie możesz wykonać samospisu internetowego? **Zadzwoń na infolinię: 22 279 99 99** i spisuj się przez telefon.

Jeśli nie spiszesz się przez internet ani przez telefon, skontaktuj się z Tobą rachmistrz telefonicznie lub bezpośrednio, aby przeprowadzić spis. Zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. nie możesz odmówić mu przekazania danych.

Pamiętaj, że udział w spisie jest obowiązkowy – tak stanowi ustawa spisowa. Odmowa udziału w spisie powszechnym grozi karą grzywny na podstawie art. 57 ustawy o statystyce publicznej.

Nie obawiaj się o swoje dane. Są u nas bezpieczne, ponieważ chroni je tajemnica statystyczna. Dane jednostkowe zbierane i gromadzone w badaniach przeprowadzanych w ramach statystyki publicznej są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Pracownicy statystyki publicznej są zobowiązani do przestrzegania tajemnicy statystycznej.

Chcesz sprawdzić, o co zapytamy w spisie? Zapoznać się z ustawą spisową? Zweryfikować rachmistrza? Wejdź na spis.gov.pl i bądź na bieżąco!

**+ - Liczymy się
x ÷ DLA POLSKI!**

Więcej na spis.gov.pl

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Wejdź na spis.gov.pl i spis się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r.

Spis Powszechny to:



Obowiązkowe badanie realizowane raz na 10 lat przez Główny Urząd Statystyczny



Ustawowa gwarancja ochrony Twoich danych



Nowoczesna i bezpieczna formuła spisu on-line

Pamiętaj, że udział w spisie to Twój obowiązek wynikający z ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

+ **-** Liczymy się
× **÷** **DLA POLSKI!**

Wejdź na spis.gov.pl i bądź na bieżąco!



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021